

AKTY ODMOWY WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM

25 LAT PÓŹNIEJ

dr hab. Alicja Gałczyńska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa

Alicja Gałczyńska

AKTY ODMOWY

we współczesnym języku polskim

Alicja Gałczyńska

AKTY ODMOWY
we współczesnym języku polskim



Wydawnictwo
Akademii Świątokrzyskiej
Kielce 2003

Recenzenci:
prof. dr Sali Janina Lachowicz
prof. dr hab. Maria Wójcik
Opracowanie wydawnicze
Janina Kłakówna

Spis treści

Wprowadzenie: WNIOSK AKTYW ODMOWY W BADAANIACH NAJ
SZYBIEJ UŻYCIEM

Wstęp

1. Ciepły wstęp
2. Wstęp
3. Wstęp

Wstęp II. AKTY ODMOWY JAKO REAKCJA NA AKTY

1. AKTY POLECENIA
2. AKTY POLECENIA
3. AKTY ODMOWY

Wstęp III. AKTY ODMOWY JAKO REAKCJA NA AKTY PROŚBY

1. AKTY PROŚBY
2. AKTY PROŚBY
3. AKTY ODMOWY
4. AKTY ODMOWY
5. AKTY ODMOWY

ODMOWA

«wiem (ponieważ tak powiedziałeś) że
chcesz abym zrobił x
myślę że sądzisz iż to zrobię
mówię: (nie chcę tego robić i) nie zrobię tego
sądzę że nie muszę tego robić jeżeli nie chcę
mówię to ponieważ chcę żebyś to wiedział
sądzę że rozumiesz że x nie może się zdarzyć
z tego powodu»

(A.Wierzbicka, *English Speech Act Verbs. A Semantic Dictionary*, Sydney 1987)

- koncepcja pragmatyki językowej, uznająca ją za naukę badającą użycia języka w celu osiągnięcia zamierzonych celów;
 - teoria aktów mowy J.L.Austina;
 - teoria gatunków (genów) mowy, rozwijana przez M. Bachtina i A. Wierzbicką;
- teoria implikatur konwersacyjnych, dla których podstawą stały się reguły konwersacji H. P. Grice'a;
 - koncepcja gry (L. Wittgenstein, H. P. Grice, E. Goffman);
 - opis polskiej grzeczności językowej (M. Marcjanik)

MATERIAŁ PRZYKŁADOWY

- wypowiedzi mówione Polaków pochodzące z lat 90. XX wieku – zanotowane przede wszystkim w trakcie obserwacji uczestniczącej (ponad 36 %) – Z;
- dialogi wyekscerpowane z polskiej literatury pochodzącej z ostatnich 30 lat XX – L;
 - dialogi wynotowane z programów telewizyjnych i radiowych z lat 1996-2000 (TV, PR)

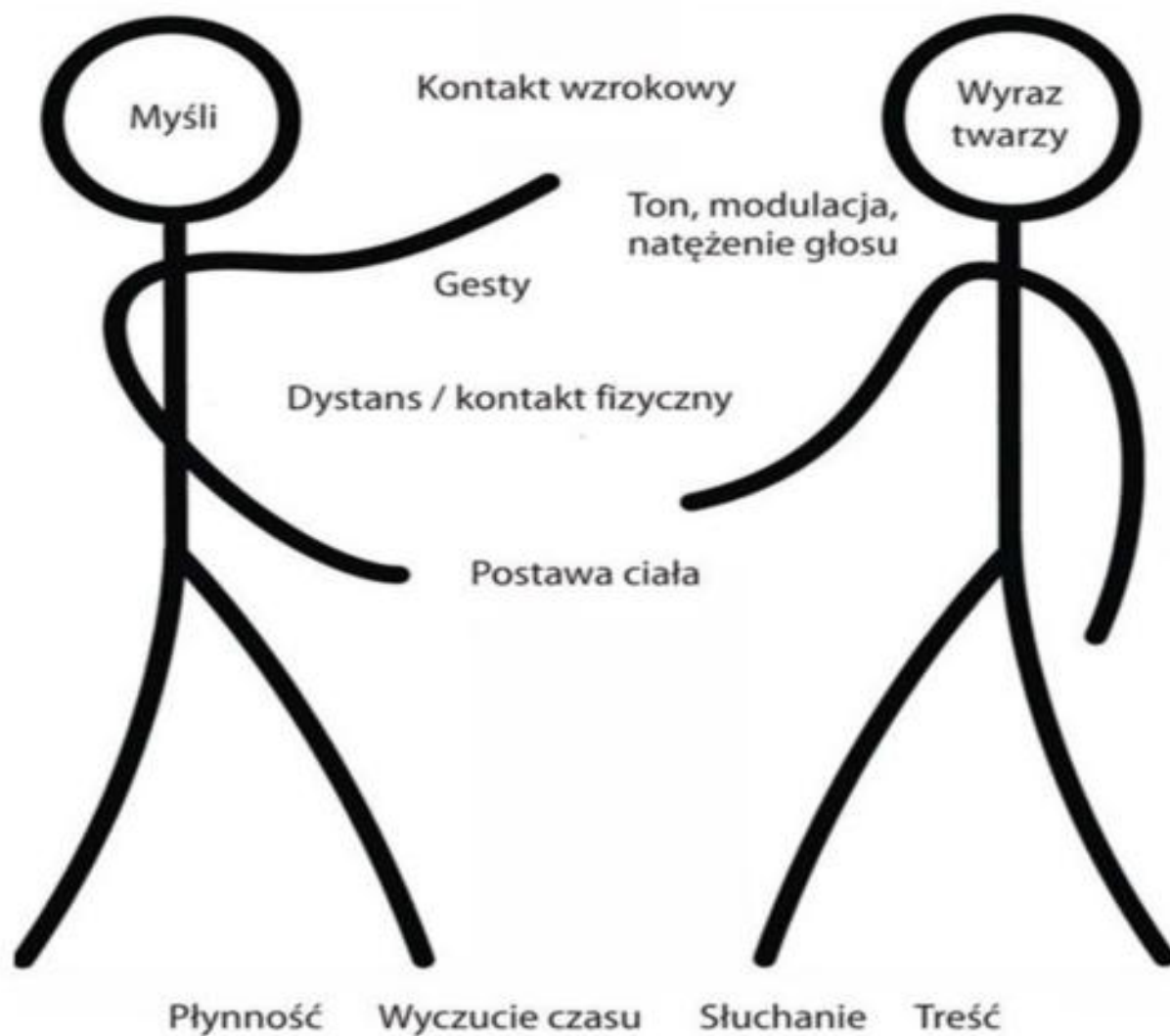
POLSZCZYZNA POTO CZNA

- pierwszy język Polaków nieposługujących się gwarą;
- wykorzystywany przede wszystkim w codziennych kontaktach językowych, zarówno w nieoficjalnych wypowiedziach ustnych (w rozmowach przy stole, w sklepie, w dowcipach i kłótniach), jak i w pewnych gatunkach wypowiedzi pisemnych (w korespondencji osobistej, pamiętnikach czy poradnikach). Służy jako środek porozumienia na tematy niewyspecjalizowane, wspólne wszystkim użytkownikom języka. Może też obsługiwać tematy profesjonalne, zarezerwowane dla pewnej grupy osób; zdarza się również, że jest stosowany w kontaktach oficjalnych lub półoficjalnych.



CECHY MATERIAŁU PRZYKŁADOWEGO

- przekaz ustny (bez brania pod uwagę kodu niewerbalnego),
 - forma dialogu, rzadziej polilogu,
 - brak przygotowania – spontaniczność,
- równorzędność bądź nierównorzędność rang społecznych,
- kontakt nieoficjalny (częściej) lub oficjalny,
- równorzędność bądź nierównorzędność płci i wieku partnerów, a także odgrywanych przez nich ról społecznych



Rycina z książki „Asertywność Sięgaj po to, czego chcesz, nie raniąc innych”, Robert Alberti , Michael Emmons

<https://www.facebook.com/watch/?v=1930698101154121>



WYPOWIEDŹ-AKCJA → WYPOWIEDŹ-REAKCJA

«wiem (ponieważ tak powiedziałaś) że chcesz
abym zrobił x
myślę że sądzisz iż to zrobię
mówię: (nie chcę tego robić i) nie zrobię tego
sądzę że nie muszę tego robić jeżeli nie chcę
mówię to ponieważ chcę żebyś to wiedział
sądzę że rozumiesz że x nie może się zdarzyć
z tego powodu»

(A.Wierzbicka, *English Speech Act Verbs. A Semantic Dictionary*, Sydney 1987)



MALGORZATA MARCJANIK



POLSKA GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA

W KREGU GRZECZNOŚCI

WYDAWCA: WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII UCZNIOWSKIEGO

Malgorzata Marcjanik

Malgorzata Marcjanik

Grzeczność
w komunikacji
językowej





Agresywny
Ja jestem OK
Ty nie jesteś OK



Asertywny
Ja jestem OK
Ty też jesteś OK



Pasywny
Ja nie jestem OK
Ty jesteś OK



NOWE WYDANIE BESTSELLERA



ROBERT ALBERTI
MICHAEL EMMONS

ASERTYWNOŚĆ

SIĘGAJ PO TO, CZEGO CHCESZ,
NIE RANIĄC INNYCH

AGNIESZKA WRÓBEL

ASERTYWNOŚĆ NA CO DZIEŃ

CZYLI JAK ŻYĆ W ZGODZIE ZE SOBĄ I INNYMI



Daj sobie prawo do własnego zdania.
Asertywność to wolność bycia sobą.

Sarah Famerly

MAŁY KURS ASERTYWNOŚCI

czyli
jak mówić **NIE**



Bartłomiej **Stolarczyk**



Naucz ich,
jak mają
Cię traktować!

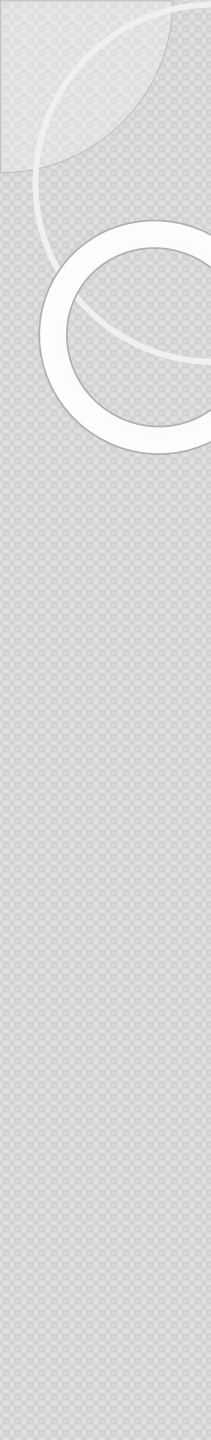
Praktyczny podręcznik asertywności

WYDANIE II ROZSZERZONE

0.00 zł

Maria Król-Fijewska

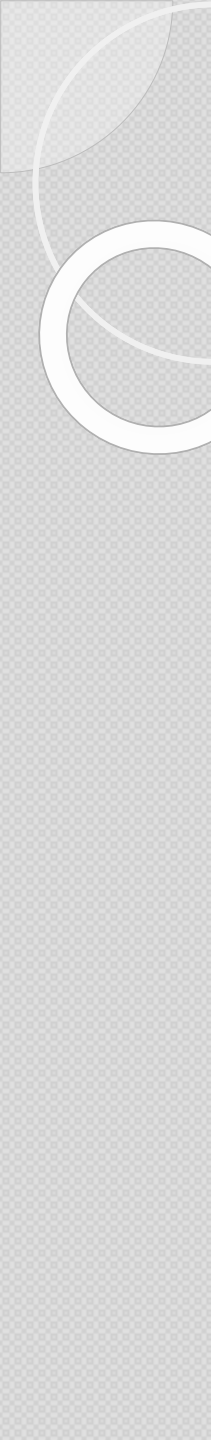
TRENING ASERTYWNOŚCI



Nie

pożyczę ci kasy.

*Muszę zapłacić za
kurs...*



[Chłopak do koleżanki.]

- Rozpleć warkocze.
- Sekundę, ale po co? Odmawiam.
- Nie możesz odmówić takiego drobiazgu.
Ponieważ ja mam dzisiaj urodziny... (L)

AKT DYREKTYWNY

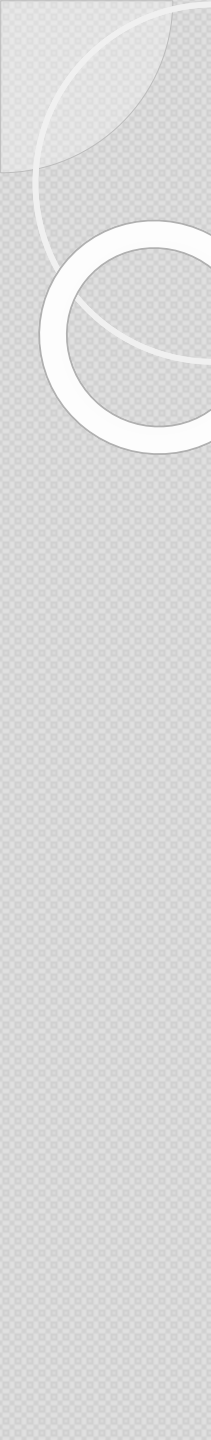
«wypowiedź, będąca zaleceniem
jakiegoś działania.

[...] zalecenie może być bardziej lub
mniej stanowcze, może mieć charakter
podszeptu, perswazji, presji, może się
kierować do określonego adresata lub
grupy adresatów»

AKTY PROŚBY

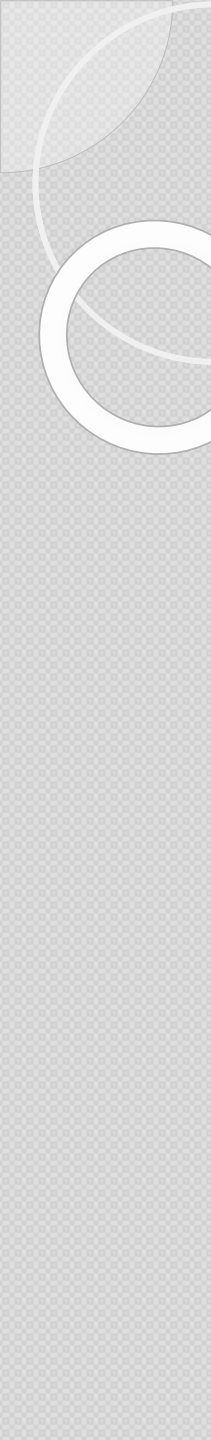
PROŚBA, BŁAGANIE





«chcę żebyś zrobił dla mnie coś
dobrego
mówię to bo chcę żebyś to zrobił
nie wiem czy to zrobisz
bo wiem że nie musisz robić tego
co ja chcę żebyś robił»

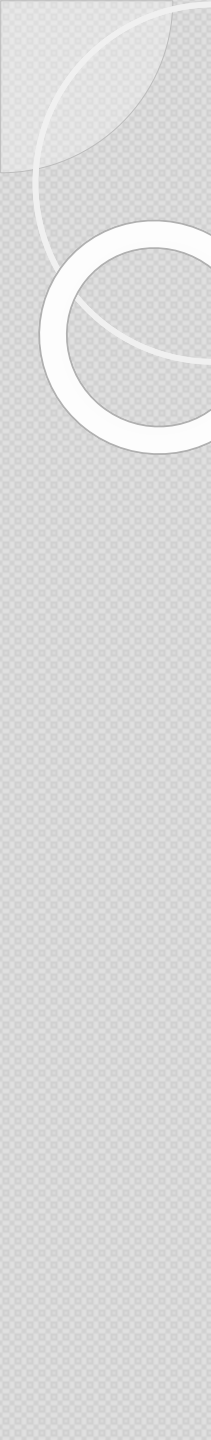
(Wierzbicka, 1983: 129)

- 
- N ma / przyjmuje – w stosunku do O – niższą rangę;
 - O ma swobodny wybór, możliwa jest odmowa;
 - N nie dysponuje sankcjami ;
 - działanie, o którym mowa, jest czymś dobrym dla N aktu;
 - nie może być niegrzeczna, chociaż może znajdować się na różnych poziomach grzeczności

AKTY PROPOZYCJI

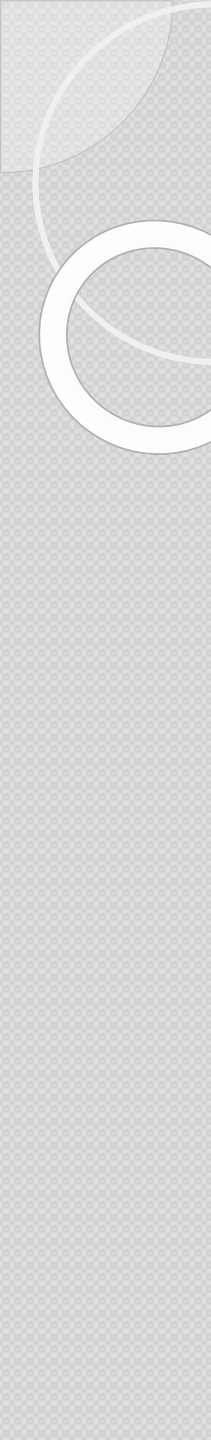
PROPOZYCJA, RADA, ZALECENIE,
ZAPROSZENIE, OFERTA (CZĘSTOWANIE)





«myślę że to będzie dobre jeżeli spowodujemy
że x się wydarzy
wiem że nie mogę spowodować żeby to się
wydarzyło
jeżeli inni ludzie nie zechcą żeby to się
wydarzyło
mówię: jeżeli inni chcą żeby to się wydarzyło –
ja chcę żeby to się wydarzyło
mówię to ponieważ chcę spowodować aby inni
pomyśleli o tym
i powiedzieli jeżeli chcą żeby to się wydarzyło
sądzę że powiedzą jeżeli chcą żeby to się
wydarzyło»

(Wierzbicka 1987)

- 
- N i O mają równorzędną pozycję;
 - O ma swobodny wybór, a więc możliwa jest odmowa;
 - N wie, że do niczego O zmusić nie może; nie dysponuje sankcjami związanymi z jakimkolwiek systemem normatywnym;
 - działanie, o którym mowa w dyrektywie, jest czymś dobrym dla O (przynajmniej w przekonaniu N), może być również dobre dla N

AKTY POLECENIA

POLECENIE, ROZKAZ, ZAKAZ, ŻĄDANIE,
NAKAZ



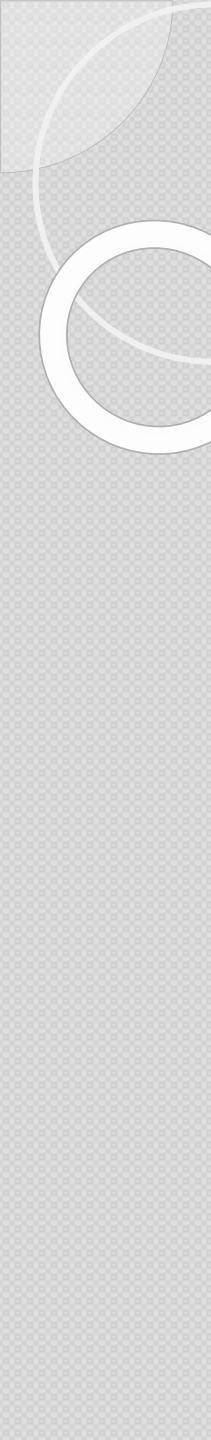
«chcę żebyś zrobił x
mówię to bo chcę żebyś to zrobił
wiem że to zrobisz bo wiesz że musisz robić to co
ja chcę żebyś robił»

(Wierzbicka 1983)

«sądzę że jestem kimś kto powinien mówić co
ludzie (tutaj) powinni robić
sądzę że ludzie myślą że muszą to robić bo ja chcę
żeby to zrobili
sądzę że oni chcą wiedzieć co mają robić
mówię to bo chcę spowodować aby oni to zrobili
sądzę że oni zrobią to z tego powodu»

(Wierzbicka 1987)

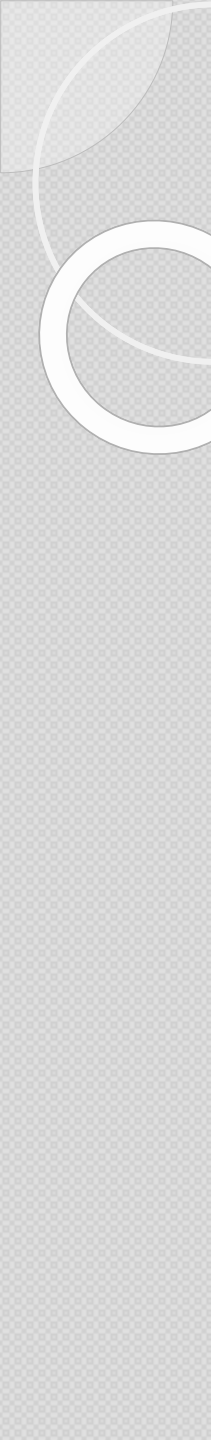
- N ma wyższą rangę (a przynajmniej stawia się w takiej pozycji);
 - O nie ma swobodnego wyboru, nie dopuszcza się więc odmowy;
- N dysponuje sankcjami (prawdziwymi lub uzurpowanymi przez siebie);
- działanie, o którym mowa w dyrektywie, jest zwykle dobre wyłącznie dla N



1. **Samodzielne akty odmowy** (występują jako reakcja na wszystkie typy dyrektyw)

2. **Akty odmowy + akty uzasadnienia**
(występują jako reakcja na wszystkie typy dyrektyw)

3. **Akt odmowy + akt przeproszenia + akt uzasadnienia** (występują jako reakcja na AKTY PROŚBY i AKTY PROPOZYCJI)



4. Akt odmowy + akt propozycji/ obietnicy wykonania x w innym terminie (występują jako reakcja na AKTY PROŚBY i AKTY PROPOZYCJI)

5. Akt odmowy + akt propozycji/ obietnicy zrobienia czegoś innego (tylko AKTY PROŚBY)

6. Akty odmowy + akty podziękowania (+ akty uzasadnienia) – tylko w reakcji na AKTY PROPOZYCJI

I. Akty odmowy

(1) [Mężczyzna do nastolatka na ulicy.]

- Cześć stary. Pożycz dwa złote.
- Nie. (L)

(2) [Dyrektor szkoły do uczennicy, która chce z nim porozmawiać.]

- Poczekaj w sekretariacie.
- Nie.
- Masz kłopoty ze słuchem? (TV: F)

(3) [Lekarz pogotowia ratunkowego do starszej kobiety, która załapała w domu.]

- Musimy panią zabrać do szpitala. Nie może zostać pani bez opieki.
- Nie pójdę do szpitala.
- Nie może pani zostać sama. (Z)

(4) [Nauczyciel do ucznia.]

- Bartek, oddaj kartkę.
- Nie oddam.
- Wszyscy już napisali... (Z)

(5) [Mężczyzna do uczennicy, która omal nie wpadła pod jego samochód].

- [...] Wezmę cię do siebie, dam kropli walerianowych albo najlepiej koniaku i przyprowadzisz się do porządku, żeby się twoja mama za bardzo nie przestraszyła.

- Nie, panie profesorze. Nie, nie.

- No, nie myślisz chyba, że pójść ochłonąć na chwilę po takiej przygodzie do swojego starego profesora to jest coś złego. (L)

(6) [Młoda reżyserka chce porozmawiać z byłą żoną bohatera swojego filmu.]

- ... my robimy film o panu Birucie.

- O kim?

- O Mateuszu Birucie... Panowie przygotowują się z kamerą i porozmawiamy sobie troszeczkę, dobrze?

- Nie. Nie, proszę pani... (L)

(7) [Chłopak, rozmawiając z dziewczyną, do przechodzącej koleżanki.]

- Poznajcie się.
- **A po co?** – Irka odkręciła się na pięcie i odeszła w stronę strzelnicy. (L)

(8) [Młoda kobieta do żony mężczyzny, z którym flirtuje; impreza sylwestrowa.]

- Napije się pani?
- **Tu? Z wami? Co pani sobie wyobraża?**
- Dużo wspaniałych rzeczy. Nie brak mi wyobraźni. (L)

(9) [Dziewczyna do kolegi z klasy, który chciał ją uderzyć.]

- No, uderz!.. Na to cię tylko stać, damski bokser...
- Odszczekaj, co powiedziałaś przed chwilą, odszczekaj natychmiast!
- **Nigdy!** – kopnęłam go w kostkę. (L)

(10) [Dziewczyna do młodszego brata.]

- Pozmywaj naczynia.
- **Jeszcze czego** – wzruszył ramionami. (L)

(11) [Sanitariusz do pacjenta w szpitalu.]

- Na zastrzyk! No już!
- **Ani mi się śni!** (L)

(I2) [dziewczyna do chłopaka.]

- Może byśmy poszli w końcu na ten spacer.
- Daj spokój.
- Zobacz, jaka piękna pogoda. (Z)

(I3) [Koledzy chcą dokuczyć właścicielowi karuzeli.]

- [...] Chcesz nam pomóc, czy wolisz służyć?
- Mam was gdzieś. (L)

(I4) [Dom poprawczy; dziewczyna proponuje koleżance, ze będzie ją wyręczać we wszystkich pracach.]

- Z jakiej racji?
- No... Dasz czasem zapalić i tak przecież...
- Nic z tego. Zapamiętaj sobie – nic z tego. (L)

(15) [Mężczyzna do nieznajomej dziewczyny.]

- [...] Spotkajmy się jeszcze. Na przykład w pierwsze święto, w Parku Moniuszki, pod pomnikiem. O czwartej.
- Nie ma mowy.
- O czwartek po południu. Będę czekać pięć minut. (L)

(16) [Dziewczyna do koleżanki, która pokłóciła się ze swoim chłopakiem.]

- Moim zdaniem powinnaś z nim pogadać. Może da się to jakoś wyjaśnić...
- Za nic na świecie.
- Jesteś pewna, że nie chcesz? (Z)

(17) [Bracia odebrali kopertę od listonosza.]

- Masz, zanieś ją mamie.
- **Sam zanieś!** (L)

(18) [Złodziej do chłopaka, który włączył alarm w swoim domu.]

- Wyłącz to, gnoju, bo cię zabiję – rzucił się na mnie z pięściami.
- **Sam wyłącz.**
- Wyłącz to, wyłącz[...] Zrób coś z tym. (L)
- **Odpieprz się!**
- **Odwal się!**
- **Spierdalaj!**

2. Akty odmowy + akty uzasadnienia

«zespół argumentów, racji lub dowodów wyjaśniających przyczyny podjęcia danej decyzji, stanowiska lub zaistnienia zjawiska; służy uwiarygodnieniu racjonalności postępowania»

„Każda odmowa powinna być uzasadniona, ponieważ na ogół powinniśmy czynić to, czego się od nas oczekuje”.

(19) [Kobieta do kilkuletniego syna.]

- Kochanie, posprzątaj zabawki. Zaraz będzie dobranocka.
- Nie. Nie mogę.
- Możesz, możesz. Posprzątaj! (Z)

(20) [Tłum do uzdrowiciela.]

- Ja mam dzieciaka z rakiem.
- Pewno, ulecz choć dzieci!
- Nie mogę. (L)

(21) [Kobieta do dorosłej córki.]

- Nie można nawet z tobą porozmawiać. Cały czas ziewasz.
- Przepraszam.
- Nie przepraszaj, tylko nie ziewaj.
- Nie mogę. (L)

(22) [Mężczyzna do żony, która na wywiadówce wybrano do trójki klasowej.]

- Jutro masz się wypisać.
- Nie mogę. Zostałam już wyznaczona na przewodniczącą. Dzieci idźcie do pokoju i zamknijcie drzwi, bo my się będziemy teraz kłócić. (L)

(23) [Kilkuletni chłopiec na spacerze do starszej siostry.]

- Chodź, chodź do tego sklepu. Tam jest taki super samochód. Kup mi!
- Maciusiu, nie mogę ci kupić, bo nie mam pieniędzy.
- A chlebek to kupiłaś... Za co? (Z)

(24) [Kobieta do żonatego kochanka.]

- Odejdź od niej.
- Nie mogę.
- Dlaczego?
- Bo nie odchodzi się od starej kobiety. Tylko tyle. (L)

(25) [Mężczyzna do syna.]

- To niech przychodzi do ciebie. Pomożesz jej, skoro obiecałeś, ale potem, żeby był koniec z tą znajomością. Daj mi słowo honoru!
- Nie mogę.
- Dlaczego?
- Znamy się tyle lat, siedzieliśmy w jednej ławce. Zresztą, dlaczego Agata ma odpowiadać za swoją matkę? U na nie ma, na szczęście, ustaw norymberskich.
- Ty mi tu nie mów o ustawach. (L)

(26) [Młoda kobieta do matki, która adoptowała jej dziecko; rozmowa telefoniczna.]

- [...] Ania musi być moja. Musisz zmienić papiery. Musisz.
- **To nie jest możliwe.**
- Jest. (L)

(27) [Kobieta po skomplikowanym porodzie do lekarza.]

- Chcę wyjść ze szpitala.
- **To niemożliwe, za wcześnie. Powinna pani zostać u nas kilka dni.**
- Nie macie prawa więzić mnie tutaj. (L)

(28) [Chłopak do koleżanki.]

- Chciałbym cię pocałować.
- **Niestety, to niemożliwe. (Z)**

(29) [Ochroniarz do pracodawczyni, o planowanym spotkaniu ze śledzącym ją mężczyzną.]

- Umówi się pani z nim tutaj.
- Nie, za nic na świecie, zresztą on tu nie przyjdzie, będzie się bał. W domu zawsze ktoś jest i on o tym wie. (L)

(30) [Matka do syna.]

- Zaniesiesz dziadkowi rosół i kurę.
- Mam dużo lekcji.
- Ale pójdziesz... (L)

(31) [Kobieta chce, aby mężczyzna wywołał z Sali obrad lekarza.]

- Ja muszę rozmawiać z profesorem teraz, natychmiast.
- Proszę pani, profesor Sendłak zasiada w prezydium i nie mam możliwości wywołania go.
- W takim razie ja go wywołam. (L)

(32) [Chłopak do sprzedawcy.]

- Poproszę dwie paczki Sobieskich.
- A masz ty chłopcze osiemnaście lat? Nie masz, widzę, że nie masz. **Młodzieży do lat osiemnastu papierosów nie sprzedajemy!** Nie wiesz o tym? (Z)

(33) [Mężczyzna do kierowcy autobusu.]

- Proszę się zatrzymać na przystanku. Wysiadam.
- **Ja się tu nie zatrzymuję. Mam przystanek dopiero w Skarżysku. To jest autobus pociągowy.**
- Ale bardzo pana proszę, będę się musiał wracać taki kawał... (Z)

(34) [Ulica.]

- Przepraszam, która godzina?
- **Nie mam zegarka.**(Z)

(35) [Nauczycielka do uczennicy, która stoi przy tablicy.]

- Siadaj.
- Nie chcę.
- Co to znaczy?
- Ona nie chce siedzieć z Agatą – podpowiedziały usłudźnie bliźniaczki. (L)

(36) [Matka do syna, który pobił się z młodszą siostrą.]

- Idź i przeproś Małgosię.
- Nie pójdę. Nie chcę.
- Natychmiast. Pogódźcie się i niech końcu będzie w tym domu spokój. (Z)

(37) [Mężczyzna do córki, która włożyła stare spodnie.]

- Włóż białe spodnie.
- Nie chce mi się.
- Po co było kupować nowe? (L)

(38) [Kobieta do chorego syna.]

- Zmierz jeszcze raz te temperaturę.
- Nie chce mi się.
- Oj, chyba już ci lepiej, bo zaczynasz pyskować! (Z)

(39) [Mężczyzna do córki; nad jeziorem.]

- Krysiu, idź się kąpać. Lubisz przecież pływać.
- Nie chce mi się. (L)

(40) [Dziecko do matki.]

- Mamo, nie idź do pracy.
- **Muszę.** (Z)

(41) [Mężczyzna do zony, która od niego odchodzi.]

- A może chcesz kieliszek rumu?
- **Nie, nie. Muszę jechać.**
- Nie musisz. Możesz tu zostać... (L)

(42) [Mężczyzna do żony, która wybiera się na rozmowę ze swoim promotorem.]

- [...] Nie ma sensu iść do profesora.
- **Muszę. Oddałam mu pracę. Ma mi przekazać uwagi.** (L)

(43) [Ulica – przechodzień do instruktora nauki jazdy.]

- To podwieź mnie pan na Myśliwiecką.
- **Przepisy zabraniają.** Nauka jazdy, nie widzisz pan? (L)

(44) [Właściciel zakładu pogrzebowego do załatwiającej formalności kobiety.]

- ... zaczniemy wszystko załatwiać, jak szanowna pani przedstawi świadectwo zgonu nieboszczyka.
- Czy nie mogłabym przedstawić tego jutro?
- **Przepisy, szanowna pani.**

(45) [Dwóch stewardów zamkniętych w kajucie na statku za wszczęcie bójki do ochmistrza, który przyniósł im kolację.]

- Umieramy z pragnienia. Pić!
- **Nic z tego** – melduje urzędowo ochmistrz – **taki rozkaz.** (L)

3. (Akt odmowy) + akt przeproszenia + akty uzasadnienia

«wiem że zrobiłem coś co było dla ciebie
złe

sądzę że możesz czuć do mnie coś złego
z tego powodu

mówię: żałuję że to zrobiłem
mówię to bo chcę żebyś nie czuł do mnie
nic złego»

(Wierzbicka 1983)

(46) [Sklep.]

- Może mi pan rozmienić 100 złotych?
- **Przykro mi, sam mam tylko grube. (Z)**

(47) [Student do koleżanki.]

- Mam dwa bilety na Becketa na jutro. Wybierz się ze mną! Podobno świetny spektakl...
- **Oj! Przykro mi, ale już się umówiłam na kawę ze znajomymi. Dawno się nie widzieliśmy.**
- szkoda. Opowiem ci, jak było. (Z)

(48) [Młoda dziewczyna do sąsiadki.]

- Dzień dobry. Czy mogłabym tutaj zostawić klucze dla mamy? Jadę do Krakowa, a ona zostawiła swoje w domu.
- **Przykro mi, Ewuniu, ale my też wyjeżdżamy. Jedziemy do Kielc i nie będzie nas przez dwa dni.**
- Trudno, może zostawię u pani Lucyny... (Z)

(49) [Program radiowy, rozmowa telefoniczna – słuchacz do zaproszonego gościa.]

- Chciałem się dowiedzieć, co pan myśli o piosence Kazika Staszewskiego „Wszyscy artyści to prostytutki”?

- **Wie pan, że ja tego nigdy nie słyszałem... Bardzo mi przykro, ale nie słyszałem.**

(PR Pr 3)

(50) [Kobieta do matki.]

- Mamo...., mam wielką prośbę. Potrzebuję pięćset złotych na kurs prawa jazdy. Do pierwszego. Mogłabyś mi pożyczyć?

- **Oj, córeczko, źle trafiłaś... Ogromnie mi przykro... Wiesz, że w środku miesiąca nic już nie mam na kupce. Zapłaciłam wszystkie rachunki.**

- A ciocia Halinka by nie miała? Nie wiesz? (Z)

(51) [Kobieta do sąsiadki.]

- Mam prośbę... Mogłaby mi pani pożyczyć 200 złotych? Muszę zrobić zakupy, a mąż zapomniał zostawić mi pieniędzy.

- **Naprawdę mi przykro, ale nie mogę pani pomóc. Czekam akurat na emeryturę.**

- To przepraszam. Do widzenia. (Z)

(52) [Ksiądz do mężczyzny.]

- Opowiem panu pewną przypowieść z życia świętego Franciszka z Asyżu.
- **Proszę mi wybaczyć. Te przypowieści mnie nie interesują. [...]**
- Właściwie czego pan ode mnie oczekuje? (L)

(53) [Dziewczyna do kolegi – wychodzą z biblioteki a na ulicy czekają na nich chuligani.]

- Moglibyśmy po prostu poszukać innego wyjścia z tego podwórza...
- **Wybacz, ale to nie jest rozwiązanie. Widzisz..., ja oczywiście mógłbym teraz im zwać i to może, hm, nie byłoby to tchórzostwo... tylko rozważa. Ale i tak by mnie dopadli, jak do ciebie przyjdę następnym razem.**
- Do mnie? (L)

(54) [Mężczyzna opowiada przyjacielowi o planowanym rozwodzie.]

- Paweł, potrzebuję dobrego adwokata. A poza tym chciałbym, żebyś na sprawie był moim świadkiem.
- Janek, nie gniewaj się. To bez sensu. To są w końcu wasze sprawy i nie chcę być w sztuczny sposób w nie wciągany.
- Tak, rozumiem. (L)

(55) [Dwaj milicjanci prowadzący śledztwo w sprawie morderstwa.]

- [...] Zrobimy tak: ty sprawdzisz...
- Nie gniewaj się, Michał, ale dzisiaj rano stary kazał mi zamknąć rozpracowanie operacyjne w tej sprawie. Wydział kryminalny nie ma tu już nic więcej do roboty...
- Znaczy, wracasz do siebie? (L)

(56) [Kobieta do sąsiadki.]

- Mam prośbę... Proszę mi pożyczyć szklanę mąki. Właśnie piekę pizzę, a nie kupiłam...
- **Żałuję, ale córka akurat wszystko wsypała do ciasta. A też zapomnieliśmy kupić.**
- W taki razie chyba pójde jeszcze do sklepu... (Z)

(57) [Kobieta do młodego lekarza, który ją odwiedził w domu.]

- Właśnie zrobiłam sobie kawę. A może pan się też napije? Zaraz zrobię...
- **Żałuję bardzo, ale muszę już iść. (Z)**

(58) [Sklep spożywczy.]

- Przepraszam, czy mogłaby mi pani wymienić 100 złotych.
- **Niestety, jeszcze tyle nie utargowałam. (Z)**

(59) [Chłopak zatrzymuje samochód.]

- Dzień dobry. Mógłby mnie pan podrzucić do Radomia.
- **Niestety, zaraz skręcam. (Z)**

(60) [Kobiety w średnim wieku w autobusie.]

- Może mi pani skasować bilet?
- **Przepraszam, obie ręce mam zajęte. (Z)**

(61) [dziewczyna do koleżanki z klasy/]

- Gosiu, mam do ciebie prośbę... Pożycz mi tej spódniczki w kwiatki. Ty tak ładnie w niej wyglądasz, mnie chyba też będzie w niej ładnie... Mam randkę!
- **Ja bym ci chętnie pożyczyła, ale znasz moja mamę... Ona mi nie pozwala niczego pożyczać. Przepraszam cię, ale chyba rozumiesz...**
- Tak, jasne. To co włożyć, jak myślisz? (Z)

(62) [Chłopak do kolegi.]

- Wojtek pożycz dwie stówki... Muszę kupić bilety do kina. Zaprosiłem Ankę, a zapomniałem pieniędzy.
- **Sorry, stary. Nie mam ani grosza.**
- Szkoda (Z)

(63) [Dyskoteka; chłopak do dziewczyny.]

- Mogę prosić?
- **Sorry, muszę trochę odpocząć. (Z)**

4. Akty odmowy + akty propozycji/ obietnicy zrobienia x w innym terminie

(64) [Kobieta do przyjaciela, który poprosił ją o przysługę.]

- Powiedz mi zaraz, o co chodzi.
- Nie. Powiem ci, jak wrócisz z kluczykiem.
- Dobrze. Za dwie godziny. (L)

(65) [Szpital psychiatryczny – rozmowa dwu pacjentów.]

- Da papierosika?
- Później. Teraz jest mycie. Chyba widzisz, dziadku, do cholery. (L)

(66) [Impreza, dziewczyna do kolegi.]

- Tomek, źle się czuję. Odprowadź mnie do domu.
- Teraz? Dopiero zaczyna się zabawa. Czekaj..., poproszę Kaśkę, to cię położy w swoim pokoju. Odpoczniesz trochę. Później cię odprowadzę. (Z)

(67) [Młoda kobieta do siostry.]

- Alicjo, obetnij mi włosy. Zdecydowałam się.
- Nie, nie dzisiaj... Zaraz wychodzę. Umówiłam się z Elką do kina.
- Ale jutro będziesz mogła? (Z)

(68) [Kobieta do przyjaciela męża.]

- Musisz go sam o to zapytać. O, zdaje się, że tu idzie...
- Nie, nie, może innym razem. Dzisiaj miał ciężki dzień.
(L)

(69) [Koledzy rozmawiają o wspólnej koleżance.]

- Napisałem o niej wiersz. Przeczytam ci.
- Może innym razem. Boli mnie głowa.
- W takim razie ja już pójdę... (L)

5. Akty odmowy + akty propozycji zrobienia czegoś innego

(70) [Kobieta do sekretarki męża; rozmowa telefoniczna.]

- [...] nie można by męża poprosić na chwilę do telefonu?
- **Cóż znowu! Mogę przekazać coś podczas przerwy.**
- A więc proszę powiedzieć, że jadę do Cannes. (L)

(71) [Dziewczyna do ojca.]

- Tato, pożycz wozu. Muszę jechać do Elki. Umówiliśmy się, że powkuwamy razem fizę.
- Teraz chcesz jechać?
- Yhy.
- **To mogę cię podwieźć, ale samochodu ci nie dam. Jedziemy z mamą do cioci Zeny.**
- A jak wrócę? (Z)

6. Akt odmowy + akt podziękowania + (akty usprawiedliwienia)

«wiem że zrobiłeś coś co jest dla mnie dobre
mówię: czuję do ciebie coś dobrego z tego powodu
mówię to ponieważ chcę spowodować żebyś
wiedział co czuję do ciebie
sądzę że chciałbyś żebyś to powiedział»

(Wierzbicka 1987)

(72) [Kobieta do gościni w czasie kolacji.]

- Proszę, niech pani je. Bo wystygnie. Może jeszcze trochę sałaty?
- Nie, dziękuję (L)

(73) [Taksówkarz do stojących na chodniku młodych ludzi.]

- Taksóweczkę dla państwa?
- Nie, dziękujemy. (L)

(74) [Mężczyzna proponuje przyjacielowi pożyczenie samochodu.]

- [...] Proszę, bierz go i jeźdź na zdrowie, dopóki nie dorobisz się nowego wozu!
- Dziękuję. Nie skorzystam. (Z)

(75) [Salowa do lekarza.]

- Zje pan doktor?
- A co jest?
- Czarny salceson.
- **Dziękuję.** (L)

(76) [Gospodyni do gościa.]

- Może jeszcze kawy...
- **Dziękuję.**
- A ty, Aniu? (Z)

(77) [Kobieta do gościa.]

- Herbaty?
- **Dziękuję.**
- Dziękuję, tak czy dziękuję, nie.
- **Nie.** (L)

(78) [Kobieta do siostrzenicy przy obiedzie.]

- Doleję ci zupy, Aniu.
- Nie, ciociu, dziękuję. Już nie mogę.
- Ale przecież zjadłaś bardzo mało... (Z)

(79) [Redaktorka telewizyjna, po skończonym programie, do muzyka i jego żony.]

- Może napiją się państwo kawy?
- Nie, nie, dziękuję. Musimy już jechać. Za chwilę mam bardzo ważne spotkanie w ambasadzie amerykańskiej.
- W takim razie jeszcze raz dziękuję za przybycie. (L)

(80) [Małżeństwo do koleżanki, u której nie ma wody.]

- Chodź do nas się wykąpać.
- Nie, tak daleko? Nie chce mi się. Dziękuję.
- Lenistwo? (Z)

(81) [Mężczyźni jedzą śniadanie w pracy.]

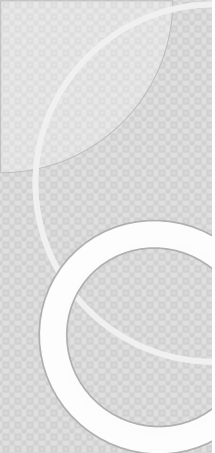
- Panie inżynierze, świetna ryba, niech się pan poczęstuje. Proszę bardzo, tu jest kawałek bułki.
- Nie, dziękuję. Ja, wie pan, w ogóle uważam jedzenie za czynność intymną. Zawsze wolę zjeść tak jakoś chyłkiem, żeby mnie nikt nie widział.
- No tak. (L)

(82) [Chłopak do koleżanki.]

- ... pożyczę ci książkę o Oskarze Wildzie „Król życia”. Chcesz?
- Nie, dziękuję. Nie lubię książek o pedałach.
- Wolałabyś o lesbijkach? (L)

(83) [Młoda kobieta w odwiedzinach u koleżanki.]

- Może napijesz się wina? Półśłodkie, bardzo dobre...
- Nie, dziękuję. Biorę leki, to chyba lepiej nie pić alkoholu?!
- Na gardło? (Z)



31. ODMOWA

Odmowa jest reakcją na prośbę, zaproszenie itp., to jest na wypowiedzi mające na celu wywołanie czegoś wprawdzie robić nie musi, ale z obawy przed tym, że nie tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane.

Polski *savoir-vivre* traktuje odmowę jako coś, co jest nie do zaakceptowania. Odmowa jest reakcją na prośbę, zaproszenie itp., to jest na wypowiedzi mające na celu wywołanie czegoś wprawdzie robić nie musi, ale z obawy przed tym, że nie tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane.

DZIEKUJĘ

grzeczna forma odmowy, nawiązująca do częstowania, połączone z usprawiedliwieniem; forma do zastosowania we wszystkich relacjach (i w relacjach na parcie, w relacjach domowych)

- [matka do dorosłego syna] Zjeść zupy?
- Dziękuję, jestem po obiedzie.
- [dyrektor do przychodzącego kierownika działu] Proszę, niech pani przejdzie.
- Dziękuję, nie palę.
- [gospodarz do odwiedzającego] Proszę, niech pan przejdzie.

Słownik językowego *savoir-vivre*'u

- Dziękuję, ale będę już uciekał. Bo ja nie mogę na mnie z obiadem [mężczyzna w średnim wieku do młodej kobiety]
- Czy można panią zaprosić na wino?
- Dziękuję, ale od wina głowa mi boli, więc nie piję.
- [naśladowca do koleżanki] Mogę zaproponować ci lody?
- Dziękuję, ale nie jem lodów przed obiadem.

DZIEKUJĘ, NIE

forma grzecznej odmowy, będąca na ogół reakcją na częstowanie; jest możliwa do zastosowania w każdym typie kontaktu

- [kobieta do sąsiadki, która przyszła z wiadomością] O, dziękuję za wiadomość. Może kiedyś?
- Dziękuję, nie.

forma odmowy wraz z usprawiedliwieniem; Nie, któremu nie towarzyszy usprawiedliwienie, odbierane jest zwykle jako nieuprzejme i aroganckie, nawet w stosunkach

- [młodzi mężczyźni] Nie, któremu nie towarzyszy usprawiedliwienie, odbierane jest zwykle jako nieuprzejme i aroganckie, nawet w stosunkach
- [młodzi mężczyźni] Nie, któremu nie towarzyszy usprawiedliwienie, odbierane jest zwykle jako nieuprzejme i aroganckie, nawet w stosunkach
- [młodzi mężczyźni] Nie, któremu nie towarzyszy usprawiedliwienie, odbierane jest zwykle jako nieuprzejme i aroganckie, nawet w stosunkach

NIE CHCE SPRAWIĆ KŁOPOTU

reakcja na częste zapraszanie, propozycje itp., będąca przejawem skrajnego obojętności, zwanego czasem [połączone z odmową] [młody człowiek do starszego] Nie chcę sprawiać kłopotu.

NIE CHCIAŁBYM SPRAWIĆ KŁOPOTU

[kobieta do matki koleżanki, która ma o powrocie dzieci z urlopu] Nie chcę sprawiać kłopotu.

NIE, DZIEKUJĘ

forma grzecznej odmowy, najczęściej używana, uszczuplona, czasem uszczuplona

- [młoda kobieta do zapraszającego] Nie, dziękuję.
- Napij się czegoś?
- Nie, dziękuję.
- [kuzynki] Słuchaj, a może ty coś zjesz?
- Nie, dziękuję. Już muszę lecieć. Już mam autobus.
- [rodzina je obiad] Może wyjeść zje z nami?
- Nie, dziękuję. Już w domu jestem. Już wstąpiłem jeszcze do kuchni i już musiałem zjeść. Jedzenie nie przeszkadza mi.

Uwaga

1. W celu wzmocnienia odmowy należy używać partykuły przeczącej (Nie, nie, nie).

ODMOWA

1. Odmowa to wypowiedź będąca negatywną reakcją na prośbę, zaproszenie itp., to jest na wypowiedzi mające na celu wywołanie czegoś wprawdzie robić nie musi, ale z obawy przed tym, że nie tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane. Odmowa nie jest tego jest dobrze widziane.

Wśród wypowiedzi dyrektywnych, na które nie wywołują konfliktu, są: prośba, błaganie, nakaz, z odmową spotykają się rzadko, ponieważ różnego typu sankcje, na które na ogół narażają się odmawiający.

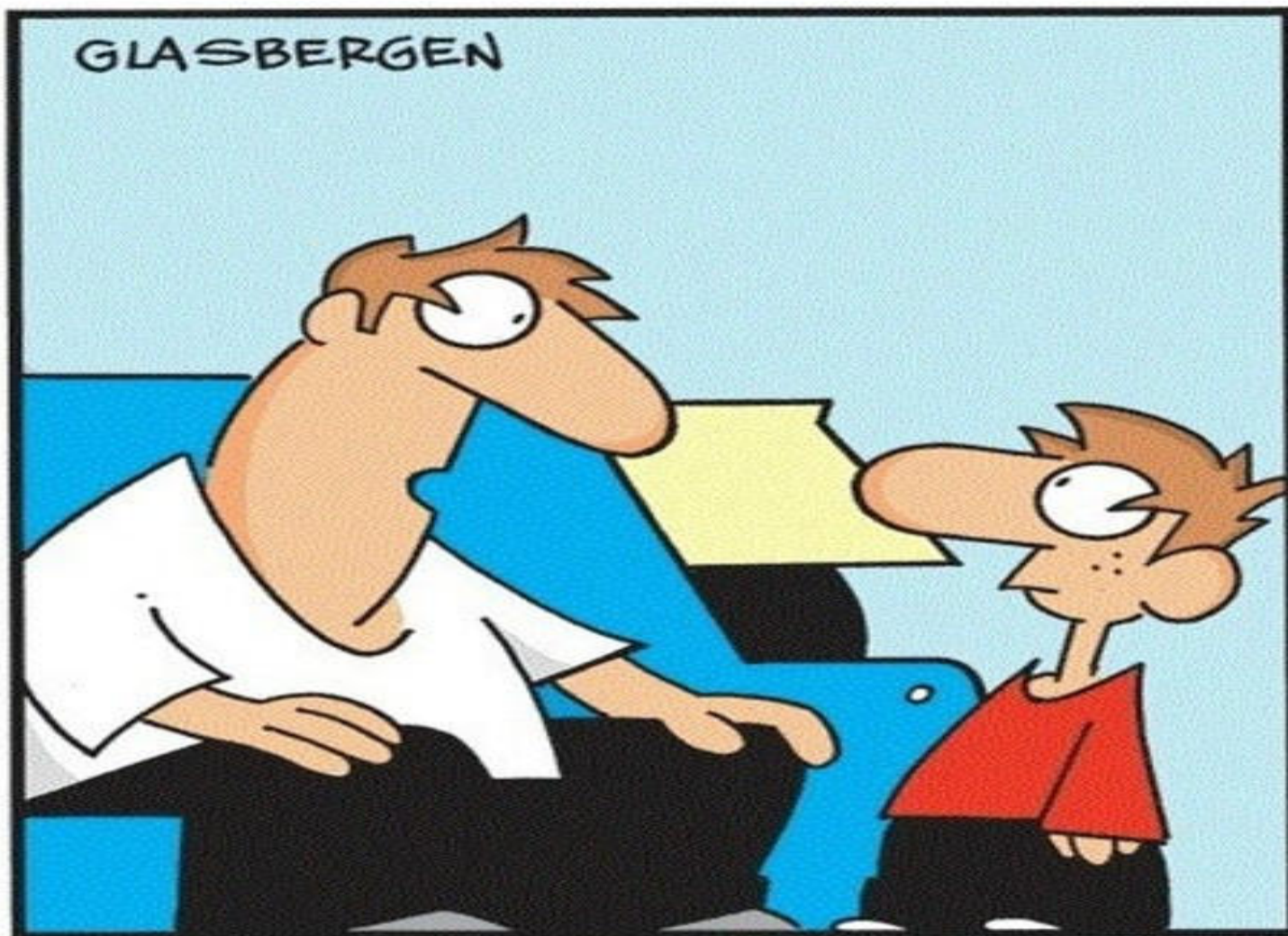
Odmowa spełnienia czyjejś prośby (w prośbie o większej mocy), przyjęcia czyjejś prośby może mieć krótką formę, np. partykuły przeczącej Nie, nie, uzupełnionej nieraz formą nawiązującą do prośby. Wskazane formy, informując o spełnieniu woli rozmówcy, nie łamią zasad budujących konwersacyjnej współpracy.

O bardziej stanowczej odmowie, ale nie grzeczności, informują zwroty: Mówy nie mów, Niegrzeczne - bo naruszające godność

Niegrzeczne - bo naruszające godność natomiast użycie w funkcji odmowy zwrotów: A idź do diabła!; Wron, bydlaku, bo ci dolega. Odpieraj się, dobra?!

2. Wszystkie powyższe sposoby odmawiania pojawiają się rzadko. Dla większości Polaków konieczność odmowy odczuwana jest jako dylemat o funkcji odmowy obudowywane są wyrażeniami. Należą do nich wypowiedzi będące uzasadnieniem odmowy.

- Zrobię ci kawę.
- Nie, nie mogę pić. Lekarz mi zabronił, a
- Chodź, chodź do tego sklepu. Tam jest to, co ci trzeba.
- Macieście, nie mogę ci kupić, bo nie mam pieniędzy.



Synu, kiedy dorośniesz, chciałbym, żebyś był asertywny, pewny siebie i odważny. Ale teraz - kiedy jesteś dzieckiem - chcę, żebyś był pasywny, grzeczny i podporządkowany.

BONIE

Zaczniij odmawiać i żyć po swojemu



NATALIA WALOCH